



WYPRAWA
MARZEN



Żeglarski poradnik po wschodniej Tajlandii



KOH CHANG, KOH KUT, KOH MAK
I OKOLICE

+48 884 281 236

www.wyprawa-marzen.pl

ŻEGLARSKI PORADNIK PO WSCHODNIEJ TAJLANDII

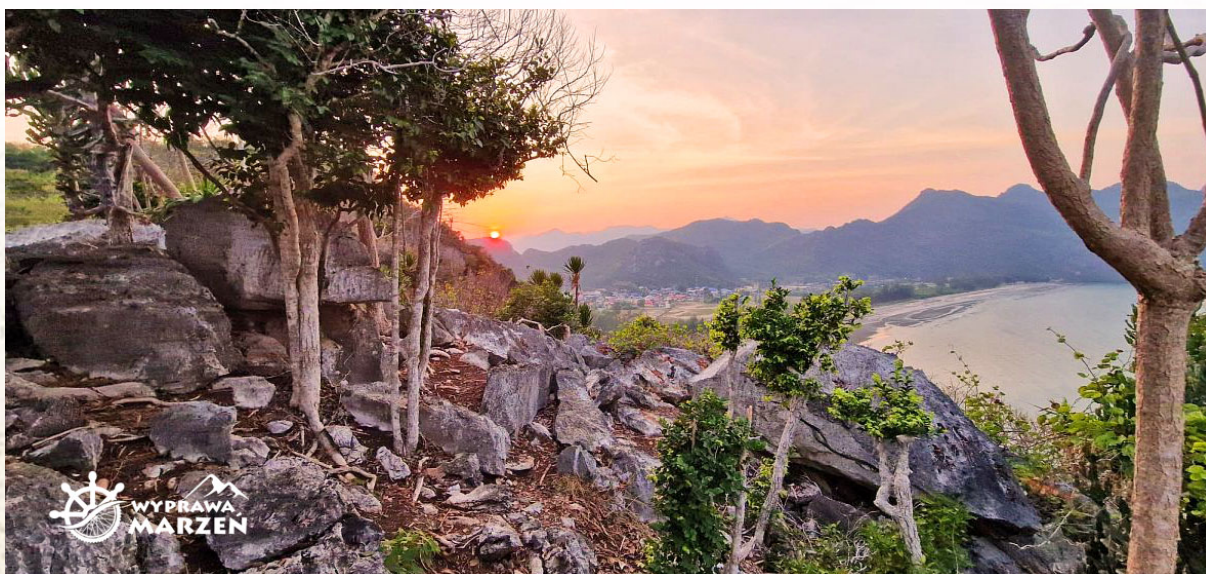
(KOH CHANG, KOH KUT, KOH MAK I OKOLICE)

CEL

Postanowiłem napisać ten poradnik z banalnego powodu. W Internecie można znaleźć tysiące stron poświęconych żeglowaniu na Mazurach, Chorwacji, Grecji, Włoszech czy bardziej oddalonych Wyspach Kanaryjskich, Karaibskich czy o żeglowaniu po południowo zachodniej części Tajlandii.

Można znaleźć wręcz przewodniki, tutoriale czy inne blogi poświęcone określonym zakątkom świata. Ale informacji na temat przepięknej i jeszcze mało znanej wschodniej części Tajlandii w Internetach jak na lekarstwo...

Stąd pomysł aby wam przybliżyć co nieco ten temat, bo szczerze uważam, że warto wziąć go pod uwagę, planując swoje żeglarskie wyprawy.



WYDAWAĆ BY SIĘ MOGŁO, ŻE ŻEGLOWANIE NA PACYFIKU NIE NALEŻY DO NAJŁATWIEJSZYCH...

Nic bardziej mylnego. Oczywiście, zależy gdzie i kiedy. Dla mnie, jak zwykle, liczy się bezpieczeństwo załogi, no i komfort podczas żeglugi. Dlatego też tym razem wybrałem Zatokę Tajlandzką leżącą na Oceanie Spokojnym podczas pory suchej, co również miało wpływ na nasze pozytywne odczucia.



Na tygodniowy rejs wybrałem się z załogą początkiem lutego 2024 roku. Po tygodniowym pobycie na lądzie i zwiedzaniu tego jakże urokliwego kraju, przenieśliśmy się na wyspę Koh Chang, na której to czekała już na nas MALLE...

JAK DOSTAĆ SIĘ Z BANGKOKU NA KOH CHANG?

Nie będę pisał, jak dostać się do Bangkoku, bo to już niejeden opisywał. Zacznę zatem od podróży ze stolicy. Dużo na ten temat czytałem ale nie zdawałem sobie sprawy, że to będzie aż takie proste.

My skorzystaliśmy z autobusu, którego znalazłem po wpisaniu w Internecie frazy „jak dostać się z Bangkoku na Koh Chang?” Znalazłem stronę, która okazała się doskonałą pomocą w przemieszczaniu się po całej Tajlandii www.12go.asia/pl Szybko zakupiłem interesujący mnie przejazd z centrum Bangkoku na wyspę. Mało tego. Bilet zawierał przejazd autokarem, podróż promem i transport Tajlandzką taksówką do wskazanego miejsca. Koszt około 115,00 zł za osobę.

Co do transportu, pozostała jedna niewiadoma.

Jak dostaniemy się z Koh Chang, już po żeglowaniu, na lotnisko w Bangkoku?

Prościzna 😊

Gdy wysiedliśmy z autokaru, tuż przed wejściem na prom, urocze Tajki zorganizowały nam całą podróż powrotną. To tam tak działa. Każdy idzie do namiotu ustawionego przed bramą promową i ustala sobie powrót czyli transport ze wskazanego miejsca na wyspie, przejazd promem i transfer na lotnisko. Koszt około 100,00 zł od osoby.

Dużo podróżuję, ale z takimi ułatwieniami nie spotkałem się nigdzie na świecie. Oczywiście za wszystko można było od razu zapłacić u Pań pod namiotem, które generowały bilet i wpisywały w naszego WhatsApp'a swój nr telefonu, żebyśmy mieli ze sobą kontakt.

Nic dodać, nic ująć. Już wtedy wiedziałem jak dostanę się na lotnisko. Wszystko było ustawione.



ODBIÓR JACHTU NA KOH CHANG

Jacht rezerwowałem przez jedną z popularnych firm jaką można znaleźć w Internecie www.boataround.pl Taksówkarz zawiózł nas we wskazane na stronie miejsce skąd mieliśmy odebrać jacht.

Okazało się jednak, że naszej łodzi tam nie ma. W ogóle, nikogo tam nie było.

Musieliśmy podzwonić w kilka miejsc i, również dzięki uprzejmości mieszkańców wyspy, dowiedzieliśmy się, że nasz statek czeka na nas z drugiej strony wyspy... Pan taksówkarz, za niewielką opłatą zawiózł nas we wskazane miejsce. Naszą firmą czarterową była Aqua Charters. Pamiętajcie proszę żeby się upewnić dokładnie, skąd macie odebrać swój statek. Nasz zarezerwowany jacht kadłubowy to Jeanneau Sun Odyssey 409. Jacht był identyczny jak na stronie internetowej. Marina Sands niewielka ale spełniająca nasze oczekiwania. A co najważniejsze, Marina znajduje się na terenie Resortu Koh Chang z cudowną restauracją w Beach Club na przepięknej plaży. Do dyspozycji, jako użytkownicy Mariny, mieliśmy bar, basen, siłownię, punkt sanitarny, możliwość skorzystania z tajskich masaży... Cóż więcej potrzeba do szczęścia? W odległości 1,1 km od Mariny znajdują się sklepy spożywcze, gdzie mogliśmy zrobić zaprowiantowanie. Taksówka kosztowała nas 300 batów w obie strony a pan taksówkarz czekał na nas i pomógł nam w zakupach ☺



Odbiór jachtu odbył się bardzo sprawnie i szybko a właścicielka Aqua Charters z ogromną życzliwością opisuje nam miejsca warte zobaczenia. Nie zdziwcie się, że na jachcie, oprócz kapoków i gaśnic, nie ma żadnych innych sprzętów bezpieczeństwa do komunikacji. Brak radia, flar, EPIRB'a czy choćby tratwy ratunkowej.

Ale wiadomo, że w Azji nie jest to nic nienaturalnego ☺

PRZYPIŁYWY I ODPIŁYWY

Planując wyjście w morze musieliśmy wziąć pod uwagę przypiływy i odpiływy panujące w tym regionie. Z Mariny Sands, w tym terminie, można było wejść lub wyjść do godziny 14:00.

Wtedy, kiedy woda jest wysoka.

Oczywiście dokładne informacje uzyskaliśmy od właścicielki firmy czarterowej, która upewniła się w porcie w temacie aktualnej sytuacji poziomu wody.

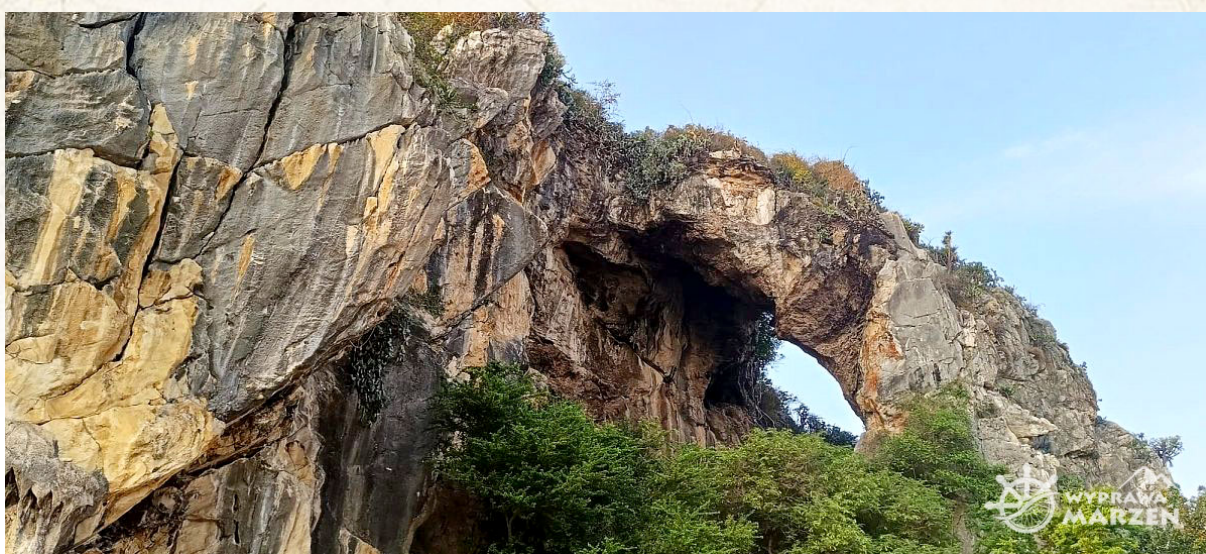
Zatem rano opuściliśmy Marinę eskortowani łodzią motorową aby nie zaliczyć mielizny. Pamiętajcie o przypiływach i odpiływach cumując na kotwicy przy plażach, żeby nie spotkała was przykra niespodzianka.



GDZIE CUMOWAĆ NA KOH CHANG I OKOLICZNYCH WYSPACH?

Otóż na Koh Chang i wszystkich pobliskich wyspach nie ma żadnych portów ani marin, gdzie można by zacumować i skorzystać z ich udogodnień.

Można jedynie cumować przy bojach znajdujących się w niektórych zatokach lub plażach. Ale też nie ma ich zbyt wiele. No i oczywiście na kotwicy.



Jak można się domyślić, są tego plusy i minusy.

Do plusów zaliczam obcowanie z naturą i brak jakichkolwiek kosztów portowych.

Do minusów, brak udogodnień portowych, co ładniejszej części załogi czasem przeszkadzało.

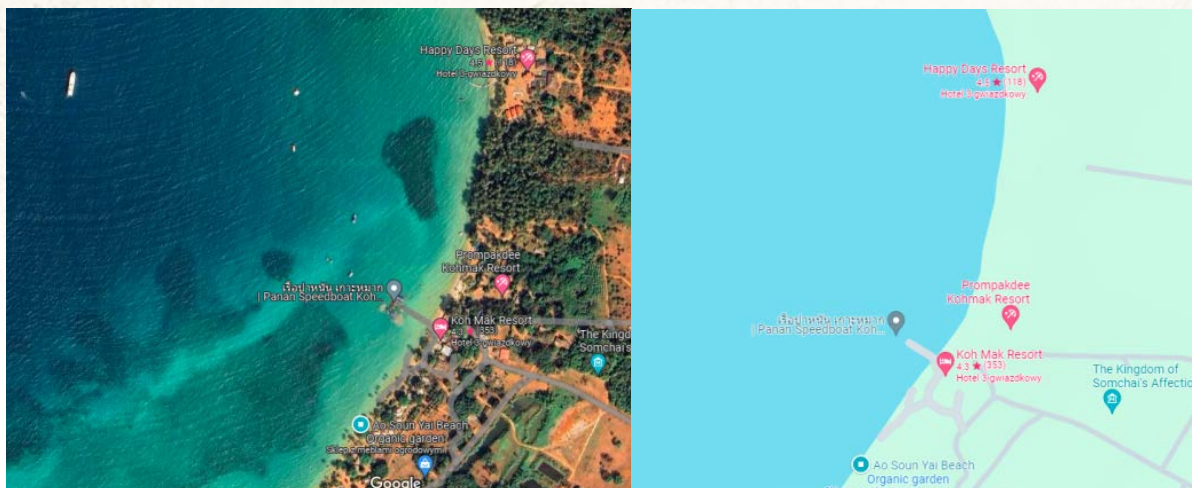
Autentycznie, przez tydzień żeglowania i nocowania, nie wydaliśmy ani bata za cumowanie gdziekolwiek. Żeglujący chociażby w Chorwacji wiedzą o czym mówię ;)

Podczas cumowania należy zwrócić uwagę na głębokość akwenu, do którego wpływamy i zanurzenie statku. Nasz miał 7 stóp więc nie mogliśmy w większości miejsc podpływać do samego brzegu. Przydatny był ponton z silnikiem.

No i pamiętajcie o odplywach, które zazwyczaj zaczynają się w okolicy południa.

Drugą rzeczą, na którą warto zwrócić uwagę, są okoliczne rafy, na których cumowanie na kotwicy jest zabronione i można narazić się na nieprzyjemności jeśli ktoś to zauważy i was zgłosi. Ja korzystałem z Google Maps i odpowiedniej warstwy, w której widać rafy oraz z NAVILY. Czego ze statku nie widać.

I co ważne, nie trzeba rezerwować miejsc cumowania!!! Pływających jachtów jest bardzo mało i bez obaw można znaleźć miejsce, gdzie się chce.



Dodatkową przeszkodą braku marin lub portów jest uzupełnianie mediów w żagłówce.

My mieliśmy ten komfort, że nasz jacht wyposażony był w panele słoneczne, dzięki czemu prądu nam nie brakowało. A dwa 250-litrowe zbiorniki wodne zapewniły nam wodę podczas całego tygodnia.

Niestety nie mieliśmy odsalarki ale wody pitnej mieliśmy pod dostatkiem. Do wyboru miejsc do cumowania używałem aplikacji NAVILY i NAVIONICS, choć nie wszystkie dane były aktualne.

MIEJSCA CUMOWNICZE NA WSCHODZIE TAJLANDII

Jak pisałem powyżej, dzięki popularnych aplikacji można znaleźć genialne miejsca, które zapierają dech w piersi. Całe południowe wybrzeże wyspy Koh Chang warte odwiedzenia i regularnych przystanków na plażach. Poniżej niektóre z nich:



KOH CHANG

- Plaża przy Little Sunshine Resort jest warta spędzenia tam dłuższego czasu choć trzeba uważać na płycizny i można się tam dostać od strony lądu albo pontonem – piękne zachody słońca;
- White Sand Beach;
- Klong Prao Beach;
- Przy resorcie Koh Chang Longstay Resort warto na pontonie w płynąć do kanału – urokliwe miejsce;
- Lonely Beach;
- Bang Boa Pier – boje – trzeba odwiedzić miasteczko na wodzie i to najlepiej podczas przyptywu.

KOH WAI

- Koh Wai Paradise – boje – przepiękna plaża.

KOH MAK

- Okolice baru Blue Pearl Bar lub Happy Days Resort – uwaga na rafy (to miejsce znajduje się na lotniskowych banerach reklamujących Tajlandję);
- Plaża przy Ao Nid Pier nie warta uwagi. Głośny port i zapachy jak na targu w Bangkoku;
- Ta Lay Time Restaurant and view point – fajne miejsce z dobrą kuchnią i świetnymi widokami na wschód i zachód słońca.

KOH KHAM

- Zjawiskowy pomost Koh Kham Pier

KOH RANG

Tutaj najlepiej się wybrać bardzo wcześnie rano lub zaplanować sobie nocleg. Już od godziny 10 zaczynają napływać statki z lądu z turystami chcącymi pooglądać przepiękną rafę przy wyspach KO YAK LEK i KO YAK YAI. Cumowanie na bojach tuż przy rafie. Snurkowanie na rafie jest płatne. Do każdego jachtu podpływa jacht motorowy ze strażnikami, którzy sprzedają bilety. Koszt 200 batów od osoby.

KOH KUT

- Bang Bao – jeśli o mnie chodzi, najpiękniejsza zatoczka w całej wschodniej Tajlandii!!! Warto tutaj zostać na dłużej. Na pomoście należącym do Koh Kood Resort jest możliwość zatankowania wody za drobną opłatą ale trzeba pamiętać, że przy pomoście jest dość płytko i najlepiej to zrobić z samego rana;
- Ao Phrao Beach;
- Dla osób, które chcą zobaczyć resort jak z bajki, polecam postój przy Khrua Mae Tuk. Można zacumować na boi. I jak się głośniej zawoła to obsługa resortu przybędzie po ciebie łodzią motorową. Piękne miejsce, zapiera dech w piersi. Tylko uwaga. Ceny jedzenia zachodnio europejskie 😊



CO I GDZIE JEŚĆ NA WYSPACH WSCHODNIEJ TAJLANDII?

Prawie na każdej wyspie znaleźć można restauracje z owocami morza i nie tylko. Ceny trochę droższe, mam wrażenie, niż na lądzie ale uważam że warto.

Trzeba jednak pamiętać, że większość restauracji otwiera się dopiero po godzinie 18:00. Sklepy spożywcze dostępne są na Koh Chang, Koh Mak i Koh Kut od strony lądu.

Po tych wyspach można również podróżować taksówkami typu PickUp, które za drobną opłatą zawiozą was do restauracji.

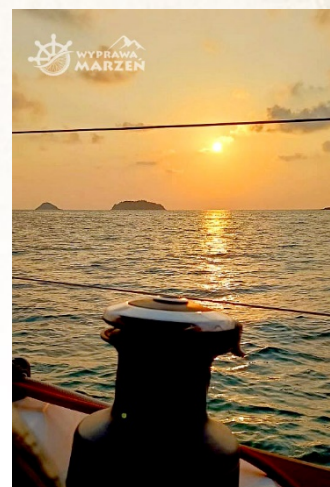
Na wyspach nie ma Tuk-Tuków i targować jest ciężiej ale czasem nawet nie warto ☺



CZY WARTO ŻEGLOWAĆ PO WSCHODNIEJ TAJLANDII?

Moim skromnym zdaniem, bardzo warto.

Jachtów jak na lekarstwo, cisza, spokój, nikt się nie kłóci, nigdzie nie gra głośna muzyka, a widoki i przeżycia niezapomniane.



Po tygodniu rajskiego żeglowania wróciliśmy do Mariny, gdzie po zgłoszeniu przez WhatsApp wypłynęła po nas łódź motorowa. I zgodnie z planem, kolejnego dnia przyjechała po nas już wcześniej zamówiona i opłacona taksówka VIP, która zawiozła nas na lotnisko w Bangkoku. Jeszcze bez problemu zmieniłem godzinę naszego odbioru i lokalizację.

Jeśli ktoś chciałby dodatkowych wskazówek np. na przemiłą właścicielkę firmy charterowej albo do pani, która zajmuje się umawianiem transportu na wyspę i z wyspy, to piszcie. Chętnie pomogę.



I uwaga na koniec. Transit Log za tydzień przygody na jachcie wyniósł mnie 100 euro...

Kocham wschodnią Tajlandię ☺

+48 884 281 236

kontakt@wyprawa-marzen.pl

